VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 92)**

z dnia 4 sierpnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 92)

4 sierpnia 2015 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Ziemniaka (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydata na Konsula Generalnego RP we Lwowie,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryka Mościcka-Dendys** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Wiesław Mazur** kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP we Lwowie, **Ewa Czerniawska** główny specjalista w Biurze Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu RP, **Olga Semeniuk** koordynator projektów w Fundacji „Wolność i Demokracja", **Janusz Skolimowski** prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Zawiadomienie wszyscy państwo posłowie otrzymali. Na początku chciałbym powitać zaproszonych gości, przede wszystkim panią minister Henrykę Mościcką-Dendys. Wraz z nią z Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest pani Joanna Kozińska-Frybes – zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. Jest pan Marek Ciesielczuk – dyrektor Departamentu Konsularnego w MSZ. Jest z nami kandydat na konsula pan Wiesław Mazur. W dzisiejszym porządku obrad mamy właśnie zaopiniowanie kandydata na konsula we Lwowie. Mamy przedstawicieli strony społecznej. Witam pana Janusza Skolimowskiego – prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" i jest z nami pani Olga Semeniuk z Fundacji „Wolność i Demokracja".

Porządek dzienny obejmuje: zaopiniowanie kandydata na Konsula Generalnego RP we Lwowie i sprawy bieżące. Jeżeli można, to przystąpimy do omawiania pierwszego punktu. Wszyscy państwo otrzymali informację o kandydacie. Mamy pismo oficjalne od Ministra Spraw Zagranicznych, który zamierza skierować pana Wiesława Mazura na stanowisko Konsula Generalnego RP we Lwowie.

Tradycyjnie w tej chwili poproszę panią minister o wprowadzenie, potem kandydat i ewentualne pytania do kandydata. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Mam przyjemność zaprezentować państwu kandydaturę pana Wiesława Mazura na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej we Lwowie. Jest to dla mnie tym bardziej przyjemnością, że będę prezentować państwu nie tylko zawodowego dyplomatę, ale też bardzo zaangażowanego konsularnika i myślę, że jednego z przedstawicieli polskiej służby zagranicznej i służb konsularnych, z których jesteśmy szczególnie dumni, bo sprawdzili się w sytuacjach kryzysowych w miejscach, gdzie wymagało to nie tylko odwagi cywilnej, ale także takiego absolutnie osobistego zaangażowania, o czym powiem za moment.

Pan Wiesław Mazur jest inżynierem po Politechnice Warszawskiej, ale też magistrem stosunków międzynarodowych ze specjalnością dyplomacja, które ukończył w Collegium Civitas, a więc łączy podejście ścisłe ze znajomością zagadnień politycznych i dyplomatycznych.

Pracę w MSZ rozpoczął w roku 1989 najpierw jako III a później II sekretarz w ambasadzie RP w Mongolii, gdzie pełnił funkcję kierownika administracyjno-finansowego i jednocześnie…

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Nie chciałbym przeszkadzać pani minister, ale my mamy te dane, cały życiorys, więc może najważniejsze kwestie.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

To ja to skrócę, jeżeli państwo pozwolicie, do tych najważniejszych faktów z ostatnich lat. W 2006 roku pan Mazur wyjechał jako konsul generalny do Odessy, gdzie doprowadził nie tylko do uregulowania stanu prawnego zakupionej pod konsulat generalny działki i obiektu, ale stworzył od 2010 roku konsulat generalny w Sewastopolu. Miał przyjemność otworzyć ten konsulat i to on zarządzał jego ewakuacją podczas bezprecedensowej agresji rosyjskiej na Krym. Jego praca w Sewastopolu kończy się właśnie w momencie, kiedy Rosja dokonuje nagłego ataku na Krym. Chciałabym zwrócić państwa uwagę na to, że wówczas polska placówka jako jedyne przedstawicielstwo państw UE i NATO na tym terenie jest faktycznie realnie zagrożona. 8 marca 2014 roku zapada decyzja o ewakuacji i ta ewakuacja zostaje przeprowadzona w sposób wzorowy w ciągu 24 godzin przy zachowaniu wszystkich obowiązujących przepisów i zasad, w tym przekazanie środków do kraju, rozwiązanie umów z pracownikami miejscowymi czy wreszcie zabezpieczenie urządzeń i dokumentów.

Pan Wiesław Mazur (to też macie państwo w dokumentach przed sobą) obecnie jest naczelnikiem wydziału organizacyjnego w Departamencie Konsularnym. Zna język rosyjski i angielski. Został odznaczony medalem za długoletnią służbę i Odznaką Honorową Bene Merito przyznawaną przez Ministra Spraw Zagranicznych.

Jeszcze jedna ciekawostka – rzadkość, może nie rzadkość, ale w pewnym sensie jednak wyjątkowa historia, że w ciągu 26 lat pracy w MSZ pan Wiesław Mazur nigdy nie odnotował żadnej skargi na siebie ani na podległych mu pracowników i myślę, że to dodatkowo pokazuje, że rzeczywiście jest konsularnikiem z pasją.

Pozwólcie państwo, że finalnie wyrażę tylko przekonanie, że pan Wiesław Mazur jest niewątpliwie idealnym kandydatem do objęcia funkcji Konsula Generalnego Rzeczypospolitej we Lwowie. Na Ukrainie spędził 8 lat, był tam w najbardziej dramatycznym dla tego kraju momencie w ostatnich latach. Zna Ukrainę, jej specyfikę, stosunki polsko-ukraińskie a jego profesjonalizm zawodowy i duże zgodności organizacyjne dają gwarancję, że będzie się wzorowo wywiązywał ze swojego zadania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Dziękuję bardzo. Panie Wiesławie, poproszę o plany, zamierzenia dotyczące placówki we Lwowie.

Kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP we Lwowie Wiesław Mazur:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Serdecznie dziękuję pani minister za przedstawienie mojej kandydatury na stanowisko Konsula Generalnego RP we Lwowie. Pragnę zaznaczyć, że – mimo swojego doświadczenia – występowanie przed Wysoką Komisją jest dla mnie szczególnym wyróżnieniem i zaszczytem, a jednocześnie ogromną tremą.

Aktualną sytuację na Ukrainie, w tym w jej zachodniej części, trudno uznać za stabilną. Nie będzie to stwierdzenie odkrywcze, ale dziś nikt nie jest w stanie powiedzieć, jak potoczą się sprawy i kiedy na Ukrainie może panować spokój. Obwód lwowski podobnie jak cały kraj przeżył intensywne wydarzenia ukraińskiej rewolucji godności, a następnie w sposób pośredni także interwencję rosyjską na wschodzie kraju. Na froncie znalazło się wielu ochotników z samego Lwowa i z obwodu lwowskiego. Spora część z nich była aktywistami Majdanu.

W tym miejscu należy podkreślić, że Lwów był pierwszym ośrodkiem, który rozpoczął masowe studenckie akcje protestu po rezygnacji rządu Ukrainy z podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE w listopadzie 2013 roku. Studenci lwowscy przyczynili się do rozpoczęcia akcji euromajdanu w Kijowie. Ważny odnotowania jest fakt, że spośród

105 znanych nazwisk ofiar Majdanu co najmniej 26 osób, to osoby pochodzące z terenu lwowskiego, a więc 1/4.

Od czasu ogłoszenia rozejmu intensywność walk między ukraińskimi siłami rządowymi a wspieranymi przez Rosję separatystami zmniejszyła się, choć wciąż dochodzi do starć zbrojnych. Obecnie strony wzajemnie oskarżają się o naruszenie zawieszenia broni.

W kwestii konfliktu na Ukrainie konieczna jest solidarność i jednomyślność Europy. Trzeba zabiegać o to, by postanowienia drugiego porozumienia pokojowego w Mińsku były wypełnione. Wprawdzie lwowski okręg konsularny jest oddalony od regionu bezpośrednio objętego walkami, to poczucie zagrożenia co dzień towarzyszy wszystkim obywatelom Ukrainy. Strategiczny wybór większości ukraińskiego społeczeństwa stawia tych ludzi w sytuacji szczególnej – z jednej strony proeuropejska orientacja, a z drugiej pozostanie w strefie wpływów rosyjskich. To rozpala ogniska konfliktu dodatkowo podsycanego przez zainteresowaną odzyskaniem utraconego wpływu Rosję.

W takiej sytuacji, kiedy Ukraina stała się ofiarą agresji rosyjskiej, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej we Lwowie winien podejmować działania wychodzące naprzeciw potrzebom i partnerom ukraińskim, takim jak chociażby kwestie wizowe czy przekazywanie wzorców funkcjonowania demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego. Miarą ważności, jaką Polska przywiązuje do stosunków wzajemnych z Ukrainą, jest rozbudowana sieć polskich urzędów konsularnych w tym kraju. W żadnym innym kraju nie mamy tylu urzędów konsularnych. Dodatkowo Konsulat Generalny RP we Lwowie jest największym polskim urzędem konsularnym na świecie. To oczywiście nie jest przypadek. Ślady polskości w obwodzie lwowskim widoczne są na każdym kroku począwszy od Cmentarza Łyczakowskiego po Cmentarz Orląt. To tutaj działa blisko 30 organizacji polskich, 59 podmiotów organizacyjnych Polaków na Ukrainie, 70 parafii, 150 duchownych posiadających obywatelstwo polskie i około 200 grup wyznaniowych Kościoła Rzymskokatolickiego, w których dominują Polacy.

Dlatego w zakresie współpracy z organizacjami polonijnymi stawiam przed sobą zadanie wypracowania systemu regularnej współpracy oraz zapewnienia konieczności merytorycznego, logistycznego czy finansowego wsparcia. Organizacje te powinny być pomocne dla nas w inspirowaniu i wspieraniu działań gospodarczych Polonii i Polaków za granicą oraz działań na rzecz promocji Polski.

Wiem, że u wielu osób pochodzenia polskiego drzemie ogromny potencjał oczekujący na włączenie w nurt działalności polonijnej. Dlatego wyznaczyłem sobie zadanie powoływania rad programowych do rozwiązywania konkretnych problemów. Do rad zaproszę te środowiska i osoby, które z różnych względów pozostają na marginesie dotychczasowych kontaktów z konsulatem. Będę również zabiegał o zainteresowanie nawet u tych, których historyczne zaszłości odwiodły od przyznawania się do polskości.

Najważniejszym i chyba najpilniejszym zadaniem, jakie natychmiast muszę podjąć jako konsul generalny to dokończenie załatwiania formalności oraz dopilnowanie szybkiego rozpoczęcia budowy i uruchomienia Domu Polskiego we Lwowie, a ściśle mówiąc Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego we Lwowie. Niezależnie od tych działań absolutnie nie zapomnę o ścisłej współpracy i niezbędnej również pomocy dla 5 już działających Domów Polskich.

Kolejnym ważnym zadaniem, które będę wspierał i rozwijał, jest szeroko rozumiana oświata oraz nauka języka polskiego. W tym momencie nauka języka polskiego odbywa się w 5 szkołach z polskim językiem nauczania, w 23 sobotnio-niedzielnych szkołach i 3 uniwersytetach, gdzie naucza łącznie 34 nauczycieli z Polski. W najbliższym czasie zostanie wprowadzona znowelizowana ustawa o języku polskim. Na mocy tej ustawy podmioty uprawnione będą mogły dokonywać certyfikacji języka polskiego. Dołożę wszelkich starań, aby takie uprawnione podmioty funkcjonowały we lwowskim okręgu konsularnym.

Bardzo istotnym celem i zadaniem, jakie stawiam przed sobą i urzędem, który – mam nadzieję – Wysoka Komisja pozwoli mi sprawować, jest sprawna i rzetelna realizacja postanowień wynikających z ustawy o Karcie Polaka. Co mam na myśli? Wprawdzie konsulat we Lwowie wydał już ponad 42 tysiące Kart Polaka, to nadal są osoby, które

mają problem z dotarciem do konsulatu. Będę dążył do mobilnego i bardziej elastycznego działania konsulów w różnych miejscach okręgu konsularnego w celu dotarcia do tych osób. W pracy urzędu konsularnego bardzo ważne jest zapewnienie właściwej opieki konsularnej dla osób potrzebujących takiej pomocy. Będę realizować to zadanie ze szczególnym zaangażowaniem wykorzystując wszystkie możliwe środki zarówno w zakresie pomocy materialnej, rzeczowej, jak i prawnej oraz organizacyjnej. W tym miejscu liczę na ścisłą współpracę z Kościołem Rzymskokatolickim. Jestem przekonany, że zdobyte doświadczenia i kontakty podczas mojego pobytu na Ukrainie będą owocowały i przyniosą konkretne efekty mojej pracy z Kościołem Rzymskokatolickim.

Kolejnym ważnym zadaniem, jakie pragnę zrealizować, jest podniesienie efektywności procesu obsługi ruchu osobowego. W tym przypadku za jako niezbędne uznaję zlikwidowanie niedogodności w dostępie do urzędu konsularnego oraz punktów przyjmowania wniosków wizowych. Dlatego niezbędne będzie zmodyfikowanie polityki wizowej konsulatu oraz objęcie zdecydowanie większą kontrolą i nadzorem punktów przyjmowania wniosków wizowych a także zwiększenie wymagań w stosunku do nich.

W obszarze pomocowym i opiekuńczym widzę również szczególne miejsce dla młodzieży z lwowskiego okręgu konsularnego, a szczególnie współpracę z harcerstwem polskim na Ukrainie, którego kolebką jest Lwów. Ta współpraca winna zaowocować większym zainteresowaniem Polską poprzez wymianę grup młodzieżowych czy organizację wakacyjnego wypoczynku w naszym kraju. Ważne, by w trakcie tego wypoczynku znalazło się także miejsce na zaznajomienie się z bogatą polską historią, na przystępną i atrakcyjną naukę języka polskiego czy też na inne sposoby kontaktu z kulturą polską. Ponadto bardzo istotną rolę widzę we współpracy z harcerzami i wolontariuszami przy opiece nad miejscami pamięci narodowej.

Następne zadanie, jakie stawiam przed sobą i urzędem, jest promocja polskich przedsiębiorstw i ich ofert. Uważam, że ścisła współpraca z polsko-ukraińską izbą gospodarczą przy szerokim dialogu z władzami miejscowymi winno doprowadzić do intensyfikacji kontaktów gospodarczych oraz do usuwania występujących barier.

Realizując przedstawione powyżej cele i zadania nie mogę zapomnieć o konieczności szybkiego doprowadzenia do zakończenia toczących się od kilku lat spraw sądowych dotyczących budowy konsulatu RP we Lwowie, wokół którego wytworzyła się już bardzo zła atmosfera.

Oczywiście te wszystkie zadania muszą odbywać się z uwzględnieniem dobra naszych i miejscowych pracowników Konsulatu Generalnego. Wykorzystując moje doświadczenie zarządzania placówkami chcę nie tylko zoptymalizować i unowocześnić pracę konsulatu, ale również sprawić, by pracownicy uznawali go za miejsce pracy ciekawe i satysfakcjonujące. Jeśli Wysoka Komisja mi to umożliwi, to moim celem jest stworzenie placówki wzorowej, będącej wzorem najwyższych europejskich standardów dla strony ukraińskiej oraz stanowiącej przykład tego, jak dużych rozmiarów placówka może działać sprawnie, szybko, z dopasowaniem do czasów, w których jedynie dobra obsługa to jest za mało. Na tym chciałbym zakończyć prezentację najistotniejszych celów mojej misji jako Konsula Generalnego RP we Lwowie zdając sobie sprawę z tego, że nie są to wszystkie zagadnienia, jakie będę realizował. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Bardzo dziękuję za tę wyczerpującą informację o zamierzeniach. Może koleżanka Małgorzata Marcinkiewicz, która mieszka najbliżej okręgu lwowskiego.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (RP):

Nawet mieszkałam we Lwowie. Szanowni państwo, ja mam pytanie do pana, jak zamierza pan rozwiązać bardzo olbrzymi problem, który mamy. Podkreślił pan, że będzie pan chciał pomagać przedsiębiorczości. Jak rozwiąże pan problem wiz? Skoro pan przebywał 8 lat na Ukrainie, to doskonale pan wie, że obecnie we Lwowie na promesę do wizy trzeba czekać do 4 miesięcy. Jak zamierza pan rozwiązać tę sprawę dla przedsiębiorców? Ja panu podpowiem, że należy stworzyć tzw. okienko VIP-owskie. Firmy, które współpracują, mają podpisane kontrakty, składają dokumenty o swojej tożsamości, że rzeczywiście istnieją, że mają jakieś wpisy do działalności, bo takie posiadają. Czy tym ludziom

nie można ułatwić wejścia do konsulatu, żeby otrzymali wizę jak najszybciej? Poza tym są ludzie, którzy prowadzą działalność gospodarczą, Ukraińcy w Polsce. Miałam taki przypadek. Osoby z firmy z Łucka prowadzące działalność w Polsce musiały przyjechać na rozliczenie podatkowe z końcem kwietnia, a tu nagle w konsulacie im mówią: proszę się zgłosić za 3 miesiące. Przecież to jest niedopuszczalne. Ci ludzie, którzy nam przynoszą jakikolwiek pieniądze, inwestycje, płacą podatki, powinni być załatwiani od ręki.

Następna sprawa – sprawa korupcji. Do czego zmierzam? Obecnie czeka się do 4 miesięcy na otrzymanie wizy, natomiast jeżeli zapłaci się 100 euro (w tej chwili „chodzi" taka kwota), to tę wizę otrzymuje się w tydzień. Ja byłam w konsulacie we Lwowie, pytałam, dlaczego tak jest, czy konsul zamierza coś zrobić w tym kierunku. Otrzymałam odpowiedź: ponieważ brakuje nam kadr, mamy za mało ludzi. Dziwne, że brakuje ludzi, ale jak płaci się 100 dolarów pośrednikowi, to nagle ta wiza jest w ciągu tygodnia. Jak pan zamierza rozwiązać ten problem? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Poseł Jan Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowna pani minister, państwo dyrektorowie, szanowni goście, panie konsulu. Ja miałem przyjemność oglądać pana w akcji jeszcze w Odessie. Nie ukrywam, że te obserwacje wywarły na mnie pozytywne wrażenie.

Nawiązując również do wypowiedzi pana konsula chciałbym poruszyć kilka kwestii. Nie jest to chronologicznie, ale najpierw sprawa Domu Polskiego. Tutaj też pytanie do MSZ, by przy okazji państwo mogli nam powiedzieć o aktualnej sytuacji. Słyszymy, że Dom Ukraiński jest zbudowany na ziemi, gdzie jest pełne prawo własności, Dom Polski został zbudowany na ziemi, gdzie – zdaje się – to prawo jest ograniczone. Dlaczego do tego doszło i jak w tej chwili wygląda ta sprawa?

Druga rzecz – kwestia języka ukraińskiego. W pana biogramie przeczytałem, że mówi pan po rosyjsku i to nie było najmniejszym problemem w okręgu konsularnym Odessa czy Sewastopol, zwłaszcza na Krymie, ale we Lwowie ten problem może być zwłaszcza przy niezwykle delikatnych relacjach ukraińsko-rosyjskich w tej chwili i generalnie we Lwowie również bywają przypadki dość napiętych relacji polsko-ukraińskich, prawda? Tam jest kwestia środowisk nacjonalistycznych. Jak pan konsul zamierza rozwiązać tę sprawę językową? Jeśli już poruszyliśmy sprawę nacjonalizmu ukraińskiego, to jak pan konsul zamierza rozwiązywać te problemy, problemy czczenia Stefana Bandery i innych zbrodniarzy ukraińskich?

Kolejna sprawa. Dziękuję, że pan o tym wspomniał i nie ukrywam, że bardzo mi na tym zależy. To jest sprawa polskiego harcerstwa. Jak wiemy, Lwów jest kolebką polskiego harcerstwa w ogóle, więc jest to sprawa niezwykle istotna i prestiżowa dla ruchu harcerskiego, aby tam były silne polskie drużyny. Harcerstwo polskie istnieje na Ukrainie, jest wielu zaangażowanych instruktorów z małżeństwem druhów Adamskich na czele. Ze strony naszej Komisji jest tutaj prośba o szczególną opiekę i dziękuję panu za te słowa.

Dziękuję też za podkreślenie roli Kościoła katolickiego w utrzymywaniu polskości. Chciałbym jednak zaznaczyć i zwrócić uwagę na pewien problem likwidacji przynajmniej części mszy świętych w języku polskim. To jest problem, który poruszamy jako członkowie Komisji Łączności z Polakami za Granicą w relacjach także z hierarchami Kościoła katolickiego. Jest to jednak sprawa niezwykle delikatna i istotna. W wielu miejscach na wschód od granic Polski systematycznie znika liturgia w języku polskim. Kościół katolicki tłumaczy to potrzebą apostolską Kościoła Powszechnego, konieczne jest zagospodarowanie odpowiednio np. Ukrainy, Białorusi i trafienie z przesłaniem Kościoła w językach narodowych, natomiast my wychodzimy z założenia, że to nie powinno być kosztem języka polskiego, że Polacy mieszkający na Wschodzie nie powinni być poszkodowani przy pełnym zrozumieniu i szacunku dla autonomii Kościoła katolickiego. Prosilibyśmy też o szczególne zwracanie uwagi na te sprawy również w kwestii ewentualnych dotacji dla Kościoła katolickiego na Wschodzie. Ja jestem gorącym zwolennikiem tego,

żeby kwestia liturgii była też istotnym czynnikiem przy decyzji o przyznaniu pieniędzy polskiego podatnika.

Proszę wybaczyć, ale to jest po prostu rutynowe pytanie. Polacy za granicą zawsze proszą nas, żeby zadawać te pytania. To pytanie o pana przynależność ewentualnie do ugrupowań przed 1989 roku kojarzonych z systemem totalitarnym, takich jak PZPR, SD czy ZSL i oczywiście – co jeszcze istotniejsze – o kwestię współpracy z PRL-owskimi służbami specjalnymi, służbami bezpieczeństwa, o bycie osobowym źródłem informacji w okresie PRL. Rutynowo pytam, ale gdyby pan był uprzejmy wypowiedzieć się też w tej kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Dziękuję bardzo. Do zadania pytania zgłosił się pan przewodniczący Franciszek Stefaniuk.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

To jest bardzo trudny temat, który już poruszył pan poseł Dziedziczak. Pan w ostatniej wypowiedzi odniósł się do ochrony grobów, miejsc pamięci, a trafia pan teraz do najtrudniejszego miejsca w tym kontekście i w najtrudniejszym czasie, gdy została uchwalona nowa ustawa Rady Najwyższej w sprawie legalizacji OUN-UPA nadając im kombatanctwo i strzegąc ich godności. Niedawno z okazji 11 lipca były w Polsce konferencje, w których uczestniczyłem. Historycy, naukowcy zajmujący się tematem odnajdywania zbiorowych mogił twierdzą – takie stwierdzenie padło – że tam, gdzie pomordowani przez banderowców zostali pochowani głębiej niż 40 cm, to te szczątki się zachowały. Te, które były płycej, pługami są na polach rozorywane i rozciągane. Twierdzą, że ponad 2000 zbiorowych mogił jest jeszcze niedookreślonych, nieujawnionych. Trudno mi powiedzieć, jak w tym temacie pan jest w stanie się znaleźć. Wiemy, że we Lwowie główna ulica jest nazwana: Put' Gierojów UPA i jak jako Polak powiedzieć coś na ten temat, co będzie w sprzeczności z ustawą parlamentu ukraińskiego. Jak znaleźć się w tym temacie?

Tutaj zwracam się do MSZ. Dlaczego my po prostu przemilczamy tę kartę historii? Idzie pan w to newralgiczne miejsce historyczne tak ważne dla nas i po prostu o tym temacie absolutnie się nie wspomina. Cały czas podkreślam, że tu nie chodzi o jakieś drażnienie Ukraińców, tylko o pewną kwestię prawdy. Teraz zachowując poprawność ustawodawstwa ukraińskiego to nam nawet pomodlić się nie można za te ponad 100 tysięcy ofiar zamordowanych w bestialski sposób ze szczególnym okrucieństwem. Jak rozmawiam tutaj z Polakami ze środka Polski, to oni nawet nie znają tej historii, bo u nas w Polsce absolutnie się o tym nie mówi. Rozumiem, że było to ukrywane za czasów Związku Radzieckiego, ale w tej chwili?

Ukraina jest naszym bezpośrednim sąsiadem i powiem wprost – nie można budować zrębów państwa czy historii na fundamentach ociekających krwią niewinnych Polaków. Tyle powiem.

Muszę panu powiedzieć, że w tej chwili będzie pan miał trudną rolę do realizowania.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze jedno pytanie – Małgorzata Marcinkiewicz.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (RP):

Ja jeszcze wrócę do spraw gospodarczych, bo nie powiedziałam o jednym. W pewnych sektorach gospodarki brakuje rąk do pracy i chciałam zapytać, co zamierza pan zrobić, czy też uruchomić to okienko tzw. VIP-owskie? Chodzi, o to, żeby ludzie, którzy mają oficjalne zaproszenia potwierdzone przez urzędy marszałkowskie, nie musieli oczekiwać długo w kolejkach, bo naprawdę potrzeba bardzo dużo ludzi. Po likwidacji szkół zawodowych nie mamy kadry pracowników, którzy mogliby wykonywać pewne zawody i potrzebni są ludzie. Z Ukrainy jest mnóstwo ludzi, którzy chętnie przyjadą tutaj do pracy, ale trzeba ich wspomóc. Jak wspomniałem wcześniej, czas oczekiwania na wizę – 4 miesiące.

Chodzi także o pracowników sezonowych. Nie może tak być, że mam zbiór truskawek czy malin, a nie ma pracowników, nie ma kto zbierać, bo niestety wizy – 4 miesiące. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Dziękuję bardzo. Do tego ostatniego pytania ja też dodam pytanie do MSZ. Jak przedstawia się stan personalny w konsulacie? Czy on jest ograniczony? Czy można by zwiększyć, by udrożnić to wydawanie wiz? To nie rola konsula, a raczej MSZ, bo MSZ planuje i finansuje obsadę personalną. Czy można by uwzględnić te głosy w perspektywie powiększenia liczby pracowników obsługujących wydawanie wiz?

Prosiłbym o odpowiedź na niektóre łatwe pytania, ale też i te trudne związane ze stałym problemem stosunków polsko-ukraińskich. Najpierw pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Jeśli państwo pozwolicie, to za chwilę będę musiała państwa przeprosić z uwagi na inne zobowiązania. Zostawię państwa w ręku państwa dyrektorów.

Pozwolę sobie zabrać głos w dwóch wątkach, zawartych w pytaniach bardziej skierowanych do MSZ. Pierwsza sprawa dotyczy samego urzędu. Pan konsul zaraz powie o tym bardziej szczegółowo, ale zwracam uwagę, że Konsulat Generalny we Lwowie to jest nasz największy urząd konsularny na świecie, więc naprawdę przykładamy ogromną wagę do tego, żeby on funkcjonował poprawnie. Mamy tam ogromną liczbę pracowników i mam nadzieję, że widzicie państwo, że staramy się te problemy rozwiązywać na bieżąco.

Zwracam też państwa uwagę na to, że zwłaszcza w procedurze wizowej nie jesteśmy samodzielnym aktorem. Polska jako strona układu z Schengen, ale też państwo członkowskie UE, jest zobowiązana do przestrzegania pewnych standardów wynikających z kodeksu wizowego i w związku z tym nie mamy tutaj swobody kształtowania tych wszystkich działań. Oczywiście możemy na nie wpływać i staramy się jak najlepiej wykorzystywać ramy, które dają regulacje europejskie, ale to nie jest jednostronne działanie polskie.

Drugi element. Musimy też brać pod uwagę budżet MSZ. W naszych działaniach musimy planować tak, żeby obsługiwać Polaków na całym świecie. Oczywiście konsulaty na Wschodzie są dla nas priorytetowe, ale mamy na to ograniczone środki mówiąc najoględniej.

Dialog historyczny. Tutaj zapewniam, że podstawą naszych relacji z Ukrainą jest od początku próba budowania dialogu i porozumienia w oparciu o prawdę historyczną. To się pojawia wielokrotnie w zapytaniach poselskich czy w interpelacjach. Każdorazowo przygotowując odpowiedzi dla państwa podkreślam ten wątek. Mamy pełną świadomość, że tutaj jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, ale ukraińska państwowość jest młodą państwowością i pewne obawy po tamtej stronie też bierzemy pod uwagę. Staramy się budować to pojednanie w oparciu o prawdę. Z tego powodu np. w sprawie ustawy, o której państwo mówicie, wystosowaliśmy kanałem dyplomatycznym szereg zapytań do strony ukraińskiej i oczekujemy odpowiedzi, jakie będą ramy wykładni faktycznej tej ustawy. Staramy się zachęcać do dialogu historyków. Pan konsul za chwilę o tym powie. Nasi konsulowie na Ukrainie regularnie promują takie inicjatywy, które sieciują młodzież, zbliżają Polaków, ale też promują inicjatywy historyczne po to, żeby pokazywać naszą wspólną przeszłość i w duchu prawdy i pojednania rozmawiać również o rzeczach trudnych, w tym o rzezi wołyńskiej, ale też o wydarzeniach towarzyszących tworzeniu się państwowości ukraińskiej z początkiem XX wieku. Tu zapewniam, że mamy pełną świadomość ogromu tego wyzwania i nie uchylamy się. Staramy się zachęcać do tego, żeby ten dialog był prowadzony jak najotwarciej można. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Dziękuję. Poproszę pana Wiesława Mazura o odpowiedź na zadane pytania.

Kandydat na konsula Wiesław Mazur:

Jeżeli można, to w pierwszej kolejności odpowiedziałbym na pytania pani poseł Marcinkiewicz na temat wiz, ruchu osobowego i tych problemów, które pani wspomniała.

W 2014 roku Konsulat Generalny we Lwowie wydał prawie 350 tysięcy wiz. Doskonale wiem, że pani poseł wie, ja tylko chcę pokazać problem i co będę robił. Gros tych wiz to były wizy do pracy. Choć wiz zostało wydanych jak najwięcej, to nie uważam, że konsulat we Lwowie jest najbardziej obciążony ze wszystkich polskich konsulatów

na Wschodzie. Tak jak powiedziałem, będę chciał się przyjrzeć i zmienić politykę konsulatu, właśnie politykę konsulatu, bo ja nie mogę zmienić polityki wizowej. Polityka wizowa jest narzucona przez kodeks wizowy, Schengen, ustawę o cudzoziemcach i inne elementy.

Dzisiaj nie mogę obiecać, że z każdego tematu uruchomię okienko VIP-owskie, bo tych okienek VIP-owskich jest więcej – to są biznesmeni, to są studenci, to jest młodzież wyjeżdżająca, to są wizy do pracy i tego byłoby bardzo dużo. W związku z tym trzeba to robić rozważnie tak, żeby wszystkie grupy miały możliwość otrzymania. Przede wszystkim przy biznesmenach podstawowym elementem i istotną sprawą jest wydawanie wiz wielokrotnych, wieloletnich, żeby maksymalnie wydawać wizy do 5 lat, aby ci ludzie mogli swobodnie jeździć, swobodnie współpracować. To już zaowocuje tym, że ci ludzie co pół roku, co 3 miesiące nie będą stać w kolejkach. Tak jak w tym roku została zlikwidowana sprawa wiz do pracy związanej ze zbiorem truskawek, tak samo będę zamierzał wydawać okresowo. Powiedziałem, że punkty wniosków wizowych budzą duże zastrzeżenia w mojej skromnej ocenie.

Trudno konsulowi odpowiadać za jakieś przyjmowanie pieniążków, łapówki, jeżeli to się dzieje poza urzędem konsularnym, niemniej jednak te punkty przyjmowania wniosków wizowych kształtują opinię o Polsce, więc tak jak powiedziałem – zwiększenie kontroli i wymagań. O ile w urzędzie konsularnym liczba konsulów, liczba pracowników miejscowych jest ograniczona, to w punktach przyjmowania wniosków wizowych nie mamy tego ograniczenia. Ja mam zamiar żądać od nich maksymalnego przyjmowania.

W swoim wystąpieniu mówiłem o kwestii organizacji konsulatu. To, że w urzędzie konsularnym jest wydział do spraw wizowych, ruchu osobowego, to nie znaczy, że inni konsulowie nie mają uprawnień. Podstawową rzeczą, jaką zrobię jako konsul generalny, to uprawnienia, które muszę dać każdemu pracownikowi. Każdemu konsulowi dam pełne uprawnienia do wykonywania każdej czynności konsularnej. Nie można ograniczać się do tego, że są grupy. Jedna grupa, która ma paszporty czy opiekę, ma mniej roboty, druga pracuje więcej. To musi być współpraca. Tak jak powiedziałem, chcę wytworzyć w tym konsulacie atmosferę poczucia, że to jest opinia o państwie polskim. Jako konsul generalny w Sewastopolu czy w Odessie sam siadałem, robiłem wizy, żeby nie było kolejek. Takie podejście powoduje, że pracownicy inaczej podchodzą do tego zagadnienia i wywiązują się z niego.

Nie umiem dzisiaj obiecać, bo nigdy w życiu nie daję obietnic na zapas. Gdy byłem w Odessie, na wizę czekało się maksymalnie 3 dni, w Sewastopolu – maksymalnie 3 dni wynikające z kodeksu, czyli praktycznie można było się rejestrować itd. Zrobię wszystko, tak jak powiedziałem w swoim wystąpieniu, żeby dostęp do konsulatu, dostęp do punktu był zupełnie zmieniony, żeby polityka wizowa była prowadzona w ten sposób, aby ona była odczuwalna. Na dzień dzisiejszy, jak się orientuję, trudno jest powiedzieć, czy to, że wydaliśmy 300 tysięcy i wydamy 500-700 tysięcy, zabezpieczy potrzeby. Jednak polityka wizowa musi być tak realizowana, żeby ludzie czuli, że jest ta społeczna odpowiedzialność, że jest zachowane podejście do ludzi, że są traktowani poważnie. Dlatego będę starał się tak działać, by opinia, która jest wytworzona zwłaszcza w tych punktach, w tych konsulatach zdecydowanie poprawiła się.

Teraz przechodzę do odpowiedzi na pytania pana posła Dziedziczaka i kwestii języka ukraińskiego. Będąc 8 lat na Ukrainie ten język poznałem dostatecznie dobrze, niemniej jednak ze względu na to, że człowiek nie ma potwierdzonego egzaminu, to nie należy posługiwać się…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

W sensie formalnym, jasne, to mi wystarczy.

Kandydat na konsula Wiesław Mazur:

Może dwa słowa na temat Domu Polskiego, choć w razie potrzeby pani dyrektor będzie mogła rozszerzyć ten temat. 29 lipca odbywał się narada z udziałem wszystkich zainteresowanych stron: „Wspólnota Polska”, stowarzyszenia polskie z Ukrainy, gdzie zostało to omówione i według mojej skromnej osoby zostały rozwiane wszelkie wątpliwości. Po pierwsze – został uzgodniony, ostatecznie dogadany sposób funkcjonowania, wiel-

kość powierzchni mieszkalnych, funkcjonalność tego obiektu. Już nie ma wątpliwości, ile pokoi hotelowych, jaka gastronomia itd. To zostało uzgodnione i jest do realizacji.

Decyzja podjęta przez radę odnośnie do przyznania tej ziemi jest decyzją idealną, istotną. Został do opracowania projekt zagospodarowania działki i z tego co wiem, zostało to zrobione w tym tygodniu. Firma jest już wybrana, natomiast pozostaje kwestia przekazania samej działki zgodnie z prawem ukraińskim. Ja taką rzecz realizowałem w Odessie. Po uchwale rady miasta musi być sporządzony akt notarialny, który winien być podpisany przez stronę przyjmującą i przez mera miasta. Takie działania są podejmowane i będą realizowane, tak że w tym roku te prace powinny być rozpoczęte. Dla mnie najważniejsza puenta z tej narady, w której oczywiście uczestniczyłem jako zaproszony gość, to jest to, że zostały domówione wszystkie kwestie organizacyjne i sporne, które do tej pory hamowały tę pracę. Ja widzę to bardzo optymistycznie. Uważam, że środki przyznane przez MSZ na ten rok zostaną prawidłowo spożytkowane, natomiast dla mnie, panie pośle, inny element jest istotą tej sprawy. Niezależnie od rozpoczęcia budowy, która musi się rozpocząć w tym roku, praktycznie poprzez media, poprzez działalność konsulatu we współpracy ze stowarzyszeniem, z organizacjami polskimi należałoby już podjąć działania Domu Polskiego. Na bazie siedziby w centrum Związku Organizacji Polskich można podjąć działania, żeby już promować, pokazywać – budowa idzie, a te działania Dom Polski już rozpoczyna. Z panią dyrektor uzgodniłem, że będziemy starali się podejmować takie działania, żeby realizować to niezależnie od czasu trwania budowy i sposobu jej realizacji. Wszystkie podjęte działania konsulatu i uzgodnione ze „Wspólnotą Polską" idą w dobrym kierunku i dają duże szanse rozpoczęcia realizacji i wyprostowania wszystkich spraw, o których wspomniał pan poseł.

Nie będę mówił o nacjonalizmie. Mogę tylko powiedzieć, że miałem bardzo dobrą współpracę z Instytutem Pamięci Narodowej. Podczas 70. rocznicy wołyńskiej organizowałem w Sewastopolu, w takim mieście, wystawę „Rzeczpospolita utracona" z udziałem właśnie polskich historyków. Uważam, że dialog historyczny i docieranie poprzez młodzież polską należy wykorzystywać w sprawie tych zaszłości. To będzie trudne, bo one trwają latami. Chcę to wykorzystać, tak jak powiedziałem, do ochrony miejsc pamięci. Chcę tworzyć rady programowe – np. taką, jaką tworzyłem w Sewastopolu, radę programową do badania i inwentaryzowania miejsc pamięci. Tak samo tutaj będę chciał tworzyć do konkretnych celów, powoływać ludzi, grupy, docierać do tych ludzi i prosić ich: słuchajcie, słyszałem, że w danym rejonie jest jakaś sprawa związana z Polakami, opracujcie, zróbcie. Przy pomocy finansowej i organizacyjnej będę chciał realizować tego typu działania, ale nie umiem dzisiaj określić, jakie będą efekty.

Chyba ostatnia sprawa – przynależność do partii i do służb. Byłem członkiem PZPR, natomiast nigdy nie byłem współpracownikiem lub pracownikiem służb specjalnych. Stosowny dokument odnośnie do przynależności znajduje się w kadrach. Mogę tyle powiedzieć, że w 2006 roku, kiedy byłem nominowany na Konsula Generalnego w Odessie, nominację podpisywała pani minister Fotyga. Te sprawy były sprawdzane, nie ma obiekcji i jej być nie powinno.

Na temat wypowiedzi pana marszałka trudno będzie tak jednoznacznie powiedzieć, bo temat jest bardzo złożony…

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Współczuję panu.

Kandydat na konsula Wiesław Mazur:

... ale mogę obiecać, że postaram się, panie marszałku.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze do pytania zgłosił się pan poseł Jan Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Krótka uwaga a propos Sewastopolu i wystaw o Wołyniu, o UPA. Lwów to jest miasto o 180º, w tych tematach, różne. Myślę, że tematami zbrodni UPA nawet w Polsce ludzie tak się nie interesują, jak mieszkańcy Sewastopola i nie podzielają tej opinii. Tak mi się wydaje, ale może jestem w błędzie. Życzymy powodzenia w tej tema-

tyce i bardzo prosimy, żeby dbać o prawdę. Wszyscy jesteśmy wstrząśnięci tym, co dzieje się z Ukrainą. Absolutnie naród polski solidaryzuje się z Ukrainą w czasie tego dramatu, agresji kremlowskiej na Ukrainę, ale oczywiście wszystkim nam zależy na prawdzie i mamy nadzieję, że nasi przedstawiciele za granicą będą walczyć o tę prawdę.

Jeżeli chodzi o Dom Polski, to oczywiście uwaga już nie do pana konsula, bo pan konsul dopiero zaczyna, ale do MSZ. Dla mnie troszeczkę niezrozumiała jest sytuacja, że Dom Ukraiński w Polsce decyzją polskich władz dostaje ziemię na zawsze, a w tym samym czasie inwestując ogromne pieniądze polskiego podatnika my dopiero musimy się dopominać o analogiczne prawo własności. Prawdę mówiąc ja tego nie rozumiem, może państwo mi wyjaśnicie, jak mogło do tego dojść. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Pani dyrektor Joanna Kozińska-Frybes odpowie na ten temat.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Joanna Kozińska-Frybes:

Dwa słowa na temat Domu Polskiego we Lwowie. Rzeczywiście w spotkaniu, o którym mówiliśmy, 29 lipca uczestniczyli praktycznie wszyscy aktorzy – Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", które już od 2 lat zajmuje się Domem Polskim we Lwowie, rada konsultacyjna przy stowarzyszeniu Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego, czyli pani Chmielowa, pan Legowicz i pan Grzegocki. Na tym spotkaniu byli również przedstawiciele innych resortów.

Jeżeli chodzi o ścieżkę własności, to w tej chwili jesteśmy na poziomie dzierżawy, bo na to pozwala prawo ukraińskie. Obydwaj prawnicy – jeden ze strony konsulatu, gdzie jest zatrudniony prawnik, aby wypracować taką ścieżkę i drugi zatrudniony przez Stowarzyszenie „Wspólnotę Polską" (w tej chwili nie pamiętam dokładnego terminu, ale on na pewno nie przekracza sierpnia) mają wypracować ścieżkę pozyskania na rzecz państwa polskiego zarówno terenu, jak i budynków na tym terenie. W tej chwili budynki są przekazane Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, bo zgodnie z prawem ukraińskim to jest jedyny partner, który może to przejąć, bo oto występowaliśmy. Zdajemy sobie sprawę z inwestycji, jaką państwo polskie i podatnik polski czyni w tym kierunku.

Jeszcze jedna dosyć istotna rzecz. W pewnym momencie, jakieś 2 lata temu, oczekiwaliśmy od oferenta, że wymyśli tak ten Dom, że będzie się on sam utrzymywał. Doszliśmy do wniosku, że sytuacja na Ukrainie zmieniła się na tyle, że Polskę powinno być stać na to, żeby utrzymać Dom Polski na Ukrainie, bo to już nie jest tylko Dom organizacji polonijnych, ale przede wszystkim to jest to Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego. Ponieważ jest to nasz kierunek priorytetowy, to w związku z tym musimy w to zainwestować. Jesteśmy na etapie skłaniania „Wspólnoty Polskiej" i pomagania „Wspólnocie Polskiej" w wypracowaniu projektu na adaptację, ale co ważniejsze, na stałe utrzymywanie Domu Polskiego. Jeżeli pan popatrzy na Dom Polski w Wilnie, który był pewnego rodzaju modelem, to de facto jak łata budżet Dom Polski w Wilnie? Weselami rosyjskimi. My nie chcemy, aby Dom Polski we Lwowie utrzymywał się z wesel, tylko żeby się utrzymał, żeby był promocyjną placówką Polski, dialogu polsko-ukraińskiego i integracji Ukrainy z UE. Te akcenty zmieniają się na tyle, że mamy nadzieję, iż w pewnym momencie jasno sobie powiemy: to jest inwestycja państwa polskiego dla Polski, dla promocji, w której znajdują miejsce Polacy na Ukrainie i organizacje polskie na Ukrainie, ale ich celem jest też zbliżenie Polski i Ukrainy. Nie wykluczamy również możliwości – poleciliśmy, żeby to było sprawdzone – podpisania umowy międzynarodowej, która dawałaby nam jako państwu polskiemu po pierwsze – własność, po drugie – kontrolę nad tym, co tam się będzie działo. Idzie to dokładnie w tym kierunku, o którym pan mówi.

Przyznam, że być może to było opóźnione. Tak naprawdę od początku powstania Ukrainy mówiło się o tym Domu, ale ostatnie 2 lata spowodowały, że zadania stojące przed tym Domem zostały przeformułowane. My jako państwo musimy podjąć pełną odpowiedzialność, ale jeżeli mamy odpowiedzialność, to musimy mieć nad tym kontrolę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Tak, tylko zdaje mi się, my jako władze polskie przyznaliśmy na własność ziemię w Przemyślu pod Dom Ukraiński. Czy to prawda? Czy nie lepiej było poczekać też z dzier-

żawą czy czymś takim mając zwłaszcza na uwadze dość nieprzyjemne precedensy choćby w relacjach Kościoła łacińskiego z grekokatolickim? Nie zawsze druga strona wypełniała tę umowę. Teraz przekazaliśmy na własność Dom Ukraiński w Przemyślu, a my musimy prosić, żeby nam przekazano. Może nam nie przekażą, może przekażą Dom Polski we Lwowie. Czy nie lepiej było wstrzymać się z tym przekazaniem w Przemyślu?

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Być może. W tej chwili jest to stan zastany. Przyznam się, że nie wiem, jaka jest sytuacja. Po pierwsze – najprawdopodobniej inne są uwarunkowania prawne pozwalające na tego typu przekazanie Domu w Polsce, a inne są na Ukrainie. Dlatego to, co udało się uzyskać do tej pory, tak długo trwało. Po pierwsze – trzeba było zmienić strukturę własności również w Kijowie ze względu na to, że należało to do wojska, to było miasteczko wojskowe. W związku z tym najpierw zostało to przekazane do Lwowa, ze Lwowa przechodziło do Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Na pewno mamy dokładnie te same wątpliwości, które pan tutaj podniósł i na pewno wszelkimi możliwymi sposobami dyplomatycznymi, wzajemności w relacjach będziemy starać się, aby to docelowo było polska własność i tak jak mówię, żeby państwo polskie miało nad tym kontrolę.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

I tym akcentem chciałbym zakończyć, bo jednak odeszliśmy trochę od tematu. My dzisiaj opiniujemy kandydaturę na konsula. Wiadomo, tych problemów jest bardzo dużo, ale chciałbym się ograniczyć do wydania opinii, bo do tego już w tej chwili zmierzamy. Chciałbym zamknąć dyskusję i zadawanie pytań. Odpowiedzi uzyskaliśmy. Myślę, że większość usatysfakcjonowała nas wszystkich, a życie pokaże i myślę, że będzie to można monitorować, jeżeli zapowiedzi zostaną wprowadzone w czyn. O tym się przekonamy w terminie późniejszym.

Teraz chciałbym ogłosić krótką przerwę. Wprowadzam zamkniętą część. Gościom i kandydatowi dziękuję, których na chwilę – delikatnie mówiąc – wyprosimy z sali. Przedstawiciele MSZ zostają. Na sali zostają posłowie i pracownicy MSZ.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Chciałbym poinformować kandydata na konsula, że Komisja jednogłośnie wyraziła opinię pozytywną na temat kandydatury pana Wiesława na konsula. Gratuluję.

Kandydat na konsula Wiesław Mazur:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, ja zrobię wszystko, żeby dzisiejsza decyzja Komisji była taką decyzją, żebyście państwo nie żałowali tej opinii. Mam nadzieję na dalszą współpracę z Komisją i dołożę wszystkich starań, tak jak powiedziałem, żeby konsulat we Lwowie stał się placówką wzorową.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Od kiedy pan konsul obejmuje urząd? Nie było tematu sportowego, ale Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przygotowuje Bieg Przyjaźni Przemyśl-Lwów na początku października, więc dlatego pytam, kiedy pan obejmie urząd.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Czy są sprawy różne?

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Są sprawy różne, oczywiście. Po gratulacjach dla nowo nominowanego konsula jest jeszcze część: sprawy różne. Proszę – dzisiaj pan poseł Jan Dziedziczak jest w dobrej formie.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję. Korzystając z obecności państwa dyrektorów mam pytanie w kwestii Liceum Polonijnego. Przedstawiciele tego liceum piszą do nas jako do parlamentarzystów Komisji Łączności z Polakami za Granicą listy, sugerują bardzo poważną sytuację finansową. Czy państwo byliby uprzejmi powiedzieć nam kilka słów o tym liceum i o tych kłopotach finansowych? Czy państwo znacie sprawę?

Druga rzecz – pozytywna. Po raz kolejny uczestniczyłem w wyjeździe na Ukrainę. W Berdyczowie w winnickim okręgu konsularnym działa akcja „Mogiłę pradziada ocalić od zapomnienia”. Kolejny rok z rzędu jestem pod ogromnym wrażeniem i tu wyrażam bardzo pozytywne opinie – realne działania patriotyczne tam i u nas w kraju, brawo za to.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pytanie – pani przewodnicząca Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Mam dwa pytania do Departamentu Konsularnego. Przepraszam, że nie mam głosu, ale tak jest. Obydwa pytania dotyczą Kolonii.

Pierwsze dotyczy bramki, która tam istnieje. Kosztowała dosyć drogo, a nie jest obsługiwana. Spytałam konsula, dlaczego to nie jest obsługiwane. Odpowiedziano mi, że po prostu pracownik emerytowany został zwolniony. Sprawdźcie państwo, ile to kosztowało i kiedy to zostanie uruchomione. Chciałabym prosić o odpowiedź na piśmie.

Druga rzecz. W wydziale konsularnym ktoś powinien kontrolować ludzi a bramka jest w tej chwili nieczynna…

Dyrektor Departamentu Konsularnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marek Ciesielczuk:

W jakim mieście?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Kolonia. Przepraszam, to moja wina, że kiepsko mówię.

Drugie pytanie też dotyczy Kolonii. W obydwu sprawach poproszę o odpowiedź na piśmie. Czy nie uważacie, że jednak konsulat powinien mieć jakąś salę większą niż obecnie istniejąca, aby odbywały się tam spotkania, wręczenia? Obecnie istniejące pomieszczenie jest 1/3 tej sali – na 20 osób. Tam było zorganizowane spotkanie z przedstawicielami organizacji polonijnych. To jest pomieszczenie bez klimatyzacji, maksimum na 20 osób. Pytałam, co się dzieje, jak są większe spotkania. Usłyszałam: wynajmujemy. Zamiast wynajmować obok istniejącą salę na każde wydarzenie może po prostu ją wynająć, skoro już została podjęta taka decyzja, żeby jednak ten konsulat miał godne warunki. Bardzo bym prosiła o odpowiedź na te 2 pytania, ale ta bramka była dla mnie szczególnie interesująca, bo stoi i nie jest wykorzystywana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Dziękuję bardzo. Na koniec poinformuję, że miałem przyjemność uczestniczyć w dwóch światowych wydarzeniach polonijnych w kraju. Jedno to sejmik organizowany przez PKOl co 2 lata. Wczoraj jeszcze zdążyłem być na zakończeniu 10. Zlotu Młodzieży Polonijnej w Wągrowcu. Myślę, że to są wydarzenia, które warto podkreślić. Chcę powiedzieć o jednym z postulatów sejmiku polonijnego olimpijskiego w Arłamowie. Być może nie zrealizujemy tego w tej kadencji. Nie przypominam sobie, byśmy odbyli wspólne posiedzenie senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą i naszej sejmowej, żeby omówić niektóre problemy, które się zazębiają albo przekazać doświadczenie stronie senackiej. Taki też był postulat. Być może to jest informacja na przyszłość, żeby to zrealizować, zresztą poczekamy jeszcze na przyjazd przewodniczącego na następne posiedzenie Komisji.

Odbywały się także Igrzyska Polonijne na Śląsku – z małymi problemami i tam też były sygnały, żeby o tym porozmawiać. Być może jeszcze na wrześniowym spotkaniu, ale po uzgodnieniu z przewodniczącym Komisji, ustalilibyśmy temat tego posiedzenia. Jeszcze pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Już mam marny głos, a nas też nie jest dużo. Jest to ostatnie posiedzenie przed wakacjami, więc życzę szczególnie posłom, żeby mieli chociaż parę dni wakacji. Czas trudny, ale wiadomo, że warto złapać trochę słońca.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Jeszcze poseł Piotr Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o te igrzyska, to one jeszcze się nie zakończyły, one trwają. W niedzielę zostały otwarte i jeśli dobrze pamiętam, w niedzielę zostaną zamknięte. Oczywiście to jest osobny problem.

Co prawda jestem tutaj gościem, ale przypomnę jedną kwestię. Wszyscy chętni dostawali wykaz obozów i kolonii, które z ramienia polskiego fundatora odbywały się w kraju. Chodziło o jakąś wizytację czy o zobaczenie, jak ma się taki obóz. Czy w tym roku to również będzie przedstawione?

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

To już powinno być, bo właściwie mamy już końcówkę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) spoza składu Komisji:

Właśnie, jest połowa wakacji.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Głównym organizatorem jest „Wspólnota Polska". Nie wiem, czy departament ma wykaz wszystkich dotacji. Na pewno ma. Prosiłbym o odpowiedź.

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Od razu odpowiedź, jeśli chodzi o kolonie. Jak państwo pamiętają z prezentacji, w tym roku organizatorem kolonii jest Ministerstwo Edukacji Narodowej. Te 7,5 mln zł, którymi dysponowaliśmy w 2014 roku, w 100% zostały przekazane do MEN. Dzisiaj tuż przed posiedzeniem Komisji mieliśmy spotkanie z minister Dudek i tak samo wystąpiliśmy o to, aby MEN w ramach pieniędzy, które otrzymało z rezerwy celowej, przekazało nam pełen spis kolonii wraz z osobami odpowiedzialnymi, z miejscami, z okresem realizacji. MEN prowadzi monitoring mniej więcej 2%. Jeśli organizuje pięćdziesiąt parę kolonii, to pojedzie na cztery. My prowadzimy trochę bardziej wnikliwy monitoring, więc zwróciliśmy się do MEN o to, żeby nam przekazało te wszystkie rzeczy, po to, żeby wysłać tam ludzi i zobaczyć, jak to wygląda. Jak tylko dostanę tę listę, to mogę ją przesłać. Powinnam ją dostać do końca tego tygodnia. Przekażę państwu dokładny spis wszystkich kolonii organizowanych przez MEN w tym roku w ramach rezerwy celowej.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Taki byłby też nasz postulat, ale skorzystamy z tego, że MSZ nam prześle. Sekretariat Komisji wyśle wszystkim posłom i każdy jeszcze będzie mógł ewentualnie zwizytować placówki, gdzie odbywa się wypoczynek letni dla Polonii.

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Notabene my zwracaliśmy się, ale na forum senackiej komisji, prosiliśmy o zgłaszanie się, zresztą to było powtórzone w trakcie expose polonijnego. Prosiliśmy senatorów i powtarzam to samo wobec posłów – jesteśmy bardzo zainteresowani tym, aby państwo, jeżeli jeździcie na imprezy polonijne, relacjonowali nam, jak one wyglądają. Tych imprez jest kilkaset. Prosiliśmy o to oficjalnie i minister Schetyna o to prosił, żeby państwo monitorowali imprezy polonijne nie te, w których zarządzie fundacji jesteśmy, bo wiadomo, że są takie przypadki, że ktoś jest w zarządzie fundacji imprezy, na którą jeździ i wtedy nie w pełni jest obiektywny. W momencie kiedy jeździmy na czyjeś imprezy, to wszelka informacja na ten temat, jak to jest organizowane, jest dla nas niezwykle cenna do prowadzenia dalszych rzeczy związanych z konkursem.

Jeśli chodzi o Kolegium św. Stanisława Kostki, to w pewnym momencie musieliśmy podjąć jakąś decyzję. W tej chwili mogę się mylić co do ilości, ale nie co do proporcji. Po pierwsze – jest to kształcenie w Polsce i kształcenie przyjeżdżającego do Polski jednego ucznia w tym Kolegium, tak jak by oni tego oczekiwali, kosztuje 8 tys. zł. Kształcenie jednego ucznia np. na Ukrainie w momencie, kiedy inwestujemy pieniądze w to, żeby dzieci polonijne uczyły się polskiego na Ukrainie, kosztuje 400 zł nie więcej. W związku z tym podjęliśmy świadomą decyzję inwestowania w uczenie na miejscu tam, a nie w Polsce ze względu na to, że jest to 10 razy tańsze i przekłada się to na większe zainteresowanie językiem polskim. Są 3 takie szkoły, które finansujemy w konkursie: Kolegium św. Stanisława Kostki, Liceum Ogólnokształcące „Klasyk", które powstało z podzielonego

i skłóconego Kolegium św. Stanisława Kostki oraz siostry, już nie pamiętam, gdzie one są, które zresztą w nauczaniu są najwyżej w rankingach. My to wszystko sprawdzaliśmy. Oni dostali proporcjonalnie obniżone dotacje, natomiast zdajemy sobie sprawę z tego, że ta dotacja nie jest wystarczająca. Rozmawialiśmy na ten temat z MEN, z samorządami, bo to jest również w gestii samorządu lokalnego. Niewątpliwie polityka MSZ idzie w finansowanie polskich szkół poza granicami dla Polonii, dlatego że możemy 10 albo 20 razy więcej uczniów wykształcić tam niż tu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że chyba wyczerpaliśmy porządek. Na końcu zostało dwóch posłów z jednego okręgu…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Tak jest.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

…najbardziej aktywni, tak że to taki miły akcent na zakończenie posiedzenia.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dokładnie.

Przewodniczący poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Zamykam posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Dziękuję za przybycie, za informacje i jeszcze raz wszystkiego dobrego dla nowego konsula we Lwowie.